

REGION  
ŚRODKOWO  
WSCHODNI  
NSZZ SOLIDARNOŚĆ

# Solidarność nauczycielska

LUBLIN 11.11 1982

11 LISTOPADA - ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Dlaczego Polacy w okresie PRL obchodzą corocznie rocznicę Niepodległości? I to nawet wtedy, gdy grożą im za to represje. Czy nie jest to tylko przekorna impreza przeciw niekochanej władzy?

Niewątpliwie są w tych obchodach elementy przekory, zwłaszcza u ludzi młodych, ale przecież z przekory tylko ludzie nie ryzykują wolności. Są więc chyba i głębsze przyczyny. Poszukajmy ich.

Wspomnienie listopada 1918r. przyciąga naszą uwagę, gdyż wówczas realizowały się dążenia kilku pokoleń Polaków: powstańców Sybiraków; konspiratorów; emigrantów politycznych tułających się po całym świecie; organiczników, którzy nie wyzbyli się nadziei, że ich praca przybliży upragnioną niepodległość; wielkich pisarzy, malarzy, którzy w latach niewoli krzepili nasze serca; uczniów strajkujących przeciwko obcej szkole; duchownych, którzy sułtanę, często habit, potrafili zamieniać na mundur powstańca czy strój katorżnika; chłopów którzy bronili ziemi przed obcymi; tych robotników, którzy stawali nie tylko do walki klasowej, ale mieli też wizję Niepodległej.

Z tej niepodległości jesteśmy dumni, bo nie dostaliśmy jej z niczyjej łaski. Są tacy, którzy twierdzą, że niepodległą Polskę dał niesłychanie korzystny splot okoliczności. Inni - że łaska państw Ententy. Są też tacy, którzy za matkę niepodległości uważają rewolucję październikową. A więc, że byliśmy tylko przedmiotem tych wydarzeń, gry różnych interesów. Trzeba przyznać, że wiele czynników sprzyjało sprawie polskiej, ale decydujący wpływ na powstanie, kształt terytorialny i polityczny II Rzeczypospolitej mieli sami Polacy. Gdyby nie walka całego narodu, żołnierzy Józefa Piłsudskiego, mielibyśmy wschodnią granicę co najwyżej na "linii Curzona", a przecież poza nią znajdowało się ponad połowę obszaru Polski. Gdyby nie ta walka mogło Polski nie być w ogóle, a tylko jedna z republik radzieckich. Gdyby nie powstania śląskie - zwłaszcza III-cie - o wiele mniejszy skrawek tej dzielnicy znalazłby się w granicach Polski. To powstańcy wielkopolscy dyktowali konferencji paryskiej zachodni odcinek granicy.

Wreszcie nasz sentyment do II Niepodległości wynika z głębokiego umiłowania wolności przez Polaków i ze świadomości, że te 20 lat II Rzeczypospolitej to jedyny okres suwerenności w dziejach trzech ostatnich wieków. Przypominam fakty znane ze szkoły: Wpływy Rosji w Polskę rozpoczynają się od wojny północnej w początkach XVIII w. za panowania Piotra I. Po dołączeniu Prus i Austrii dostajemy się pod wpływy trzech czarnych orków. Trwają one do roku 1918. Lata II wojny światowej to nie tylko utrata niepodległości, to realizowana groźba eksterminacji narodu pod obydwojmi okupacjami. W latach 1944-1982 tylko "Trybuna Ludu", telewizja i "Żołnierz Wolności" mogą dopatrzeć się niepodległego państwa polskiego. Jeśli to sobie uświadomimy - nasz stosunek do II Rzeczypospolitej jest zrozumiały.

Wreszcie - nasze uczucia do Listopada 1918r. wiążą się z osobą Józefa Piłsudskiego, Naczelnika Państwa, Komendanta, "Dziadka". Większość Polaków czci Jego pamięć, gdyż w Nim skupiły się cechy wielkiego człowieka: romantyczna idea Niepodległej Polski, walka z bronią w rękę o jej realizację, dalekowszroczna myśl męża stanu, osobista uczciwość człowieka stojącego u władzy, wielkie umiłowanie naszych tradycji i bolesna miłość Ojczyzny. Cechy te - wydawałoby się, że normalne u człowieka kierującego państwem - obecnie mogą być tylko przedmiotem naszych marzeń.

Wydaje się wreszcie, że osiągnięcia II Rzeczypospolitej tak w odbudowie gospodarczej, jak w integracji społeczeństwa i kraju, jak i w rozwoju kultury, a zwłaszcza nauki i oświaty, które przygotowały Polaków do godnego przetrwania II wojny światowej, mogą być przedmiotem naszej dumy, choć są tak pracowicie pomniejszane przez reżimowych "historyków".

To wszystko składa się na pewność, że i w 1982r. znajdziemy odpowiednie formy uczczenia rocznicy Niepodległości mimo, że przeszkadzać nam w tym będą całe zastępy "szużb bezpieczeństwa" PRL. W tych obchodach znajdziemy nadzieję i siłę do walki o niepodległość naszych pokoleń. Pamiętajmy o II Niepodległości by ująć drogę do III-ciej.

Mamy stan wojenny. Totalitarna władza wykorzystuje go, by na długo zabezpieczyć się przed nieodpowiedzialnymi dążeniami społeczeństwa, któremu zachciewa się demokracji, wolności, prawdy. Sejm pracuje intensywnie, by stworzyć taki stan prawny, w którym powyższe "fanaberie" będą nielegalne, antypaństwowe, antysocjalistyczne. Pracują też nad tym zastępy skorumpowanych prawników, naukowców, dziennikarzy. Ostatnim dowodem na tę działalność jest ustawa o związkach zawodowych. Jest to kolejny krok na drodze zniewalania narodu, który w ramach związków zawodowych, OKON-ów, PRON-ów ma decydować o rozdziale nagród; jak /kłęska urodzaju/, ma dbać o czystość ulic, budować pomniki i udawać, że w ten sposób realizuje ideę porozumienia narodowego i zasadę ludowładztwa. Czy będziemy mogli decydować i o innych sprawach? Chyba nie; dyrektorów nie mamy prawa wybierać. A radnych, posłów? Jak będziemy grzeczni, to będziemy wybierać wskazanym palcem, a jak nie - to jest na to wypraktykowany już sposób - przedłużenie kadencji aż społeczeństwo "nabierze rozumu".

Czy grozi nam takie właśnie "nabranie rozumu"? A więc czy grozi nam utrata godności, wyrzeczenie się wolności, pokora wobec władzy, a co najwyżej cichy, bezsilny gniew, który burzy żółć, ale nie przekształca się w czyn? Czy grozi nam ruina całej hierarchii wartości ukształtowanych przez wieki działalności Kościoła, przez walkę Polaków o swoje państwo, o jego niepodległość? Czy grozi nam utrata substancji narodowej, której istotą jest ten system wartości?

Sądzę, że te niebezpieczeństwa nam zagrażają. Nie wydaje mi się być słusznym zawsze i wszędzie przekonanie, że tego, co uczyniła "Solidarność", tych 16-tu miesięcy wolności nic już nie zniszczy. Może zniszczyć czas i nasza bierność. Starsi - - pragnący spokoju - przycichną i stopniowo będą odchodzili na margines. Młodzi - gdy będą wshodzili w samodzielne życie - krok po kroku będą ustępowali; będą wynajdywać argumenty za przystosowaniem. I tak - choć fizycznie nienaruszona - zanikać będzie substancja narodowa. A po latach będzie to normalne, a postawy i głosy innych - nielicznych - będą głosami ludzi na puszczy.

Ale Jan Paweł II mówi: "nie wolno ci być niewolnikiem". Masz więc obowiązek przeciwstawiania się zniewoleniu, masz obowiązek przeciwdziałania zniewalającej władzy. Jak? Jeśli będziesz przekonany, że masz ten obowiązek, znajdziesz odpowiedź na pytanie "jak?".

Abyś był przekonany o tym obowiązku potrzebne są: wiedza, że jesteś zniewalany i jak jesteś zniewalany i charakter, który nie pozwoli Ci być biernym.

I jedno i drugie możesz zdobyć. Próbuj najpierw w sposób legalny: w szkole, Kościele, w rodzinie. Tutaj są jeszcze duże, niewykorzystane możliwości i często zbyt pochopnie z nich rezygnujemy, tłumacząc się warunkami. Inna droga to samokształcenie. Młodzież polska ma na tym polu stare i piękne tradycje, ciągnące się od Filomatów i Filaretów.

A jeśli te możliwości są niewielkie, bo szkoła zbyt ślepo weszła w stan wojenny, w domu nie ma atmosfery, a do Kościoła trudno Ci trafić, a kształcić się sam nie umiesz, to istnieją inne możliwości, z których nie tylko możemy, ale musimy skorzystać. Możliwości te znajdziemy w strukturach i w działaniu Podziemnego Społeczeństwa.

Jeśli pozostaniemy bierni, to odpowiemy kiedyś za to, jeśli nie rprzed Trybunałem Narodowym, to przed własnym sumieniem.

Maria Konopnicka

#### NASZ SZTANDAR

Nasz sztandar tkająca życia moc,  
Co śmierci się nie lęka!  
Przez chmurne dni, przez głuchą noc  
Tkająca go duchów ręka.

My jej drgającą snuły nić,  
Z serca, co żarem bije...  
Ten tylko naród godzien żyć,  
Co czuje sam, że żyje!

Nasz sztandar powiał w jasność zórz  
Na drzewcu z tego drzewa,  
Co korzeniami wszecz i wzdłuż  
Wrosło w tej ziemi trzewa.

I nikt i nic, przez żaden trud,  
Nie zerwie węzła tego,  
Co z ziemią wiąże wierny lud,  
A ziemię z duchem jego!

Nasz sztandar jedno hasło ma  
I jedno zawołanie:  
W jedności, w pracy żyje, trwa  
Jest z kłęski zmartwychwstanie.

My go z czią niesiem w życia chram  
Od ziemi, od macierzy...  
Ten tylko wejdzie do jutra bram,  
Kto w jutro swoje wierzy!